

Lech Gardocki

Przestępstwa przeciwko mieniu w projekcie k.k.

Palestra 38/7-8(439-440), 126-129

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O reformie prawa karnego

Lech Gardocki

Przestępstwa przeciwko mieniu w projekcie k.k.

Przestępstwa przeciwko mieniu stanowią statystycznie największą grupę w ogólnym obrazie przestępczości. Wiadać to zresztą nie tylko przy lekturze roczników statystycznych, ale wynika to także z codziennych doświadczeń prawników-praktyków, dla których sprawy o przestępstwa przeciwko mieniu stanowią „chleb powszedni”. Tak więc uregulowanie tej problematyki w projekcie k.k. (art. 281–295 wersji projektu z 1994 r.) powinno wszystkich zainteresować.

To, co się w tym uregulowaniu rzuca od razu w oczy, to rezygnacja z wyodrębniania pojęcia mienia społecznego i szczególnych typów przeciwko mieniu społecznemu, zwłaszcza zaś odrzucenie bardzo ogólnego i niejasnego pojęcia „zagarnięcia”. Uregulowania prawno-karne dotyczące mienia społecznego w Polsce i w innych tzw. państwach socjalistycznych wzorowane były na przepisach prawa karnego ZSRR. Charakteryzowały je (a w pewnym stopniu właściwie charakteryzuje, bo przecież przepisy te obowiązują po pewnych zmianach nadal) niejasność sformułowań i surowość przewidzianych w nich zagrożeniach karnych, niekiedy przechodząca wręcz w okrucieństwo wobec sprawców skazywanych z tych przepi-

sów. Prawzorem takich uregulowań była stalinowska ustawa z 1932 r. „O ochronie mienia przedsiębiorstw państwowych, kolchozów i spółdzielni i umocnieniu własności społecznej (socjalistycznej)”, która za pewne typy przestępstw przewidywała karę śmierci, a własność społeczną określała patetycznie jako „świętą i nienaruszalną”.

Zmiana przepisów dotyczących przestępstw przeciwko mieniu jest więc sprawą pilną, i nie wydaje się, by konieczne było czekanie z nią do uchwalenia całego nowego kodeksu karnego.

Przejdźmy teraz do poszczególnych propozycji zawartych w projekcie k.k. Przy określaniu przestępstwa kradzieży (art. 281 projektu) zwrot: „cudze mienie ruchome”, zastąpiono zwrotem: „rzecz cudza ruchoma”. W opublikowanym (jako wkładka do nr 3/1994 „Państwa i Prawa”) uzasadnieniu do projektu (s. 84) tłumaczy się tę zmianę potrzebą ścisłości językowej i dostosowaniem przepisów karnych do terminologii cywilistycznej. Zmiana ta pociągnęła jednak za sobą konieczność uzupełnienia przepisu ponieważ cywilistyczne pojęcie „rzeczy” nie odnosi się do energii. Stąd § 5 art. 281 ma brzmienie: „Przepis § 1 i 2 stosuje się odpowiednio do

kradzieży energii". W dotychczasowym ustawodawstwie (art. 203 k.k.) było to niepotrzebne, ponieważ używane tu pojęcie „mienie” nie budziło nigdy wątpliwości co do tego, że odnosi się również do energii.

Dalej, w § 3 art. 281 przewiduje się taką samą jak za kradzież karę dla tego, który „bez zgody osoby uprawnionej uzyskuje cudzy program komputerowy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”. Miałem już okazję krytykować to ujęcie projektu (zob. „Palestra” 1-2/1994). Tymczasem uchwalona została jednak ustawa „O prawie autorskim i prawach pokrewnych” z 4 lutego 1994 r. (DzU 24/1994), której przepis karny (art. 115 ust. 3) przewiduje za naruszenie cudzego prawa autorskiego (a więc także naruszenie praw twórcy programu komputerowego, który uważany jest za utwór w rozumieniu prawa autorskiego) w celu uzyskania korzyści majątkowej karę pozbawienia wolności do roku, ograniczenia wolności albo grzywny. Według art. 122 tej samej ustawy, przestępstwo to ścigane jest z oskarżenia prywatnego. Myślę, że jest to uregulowanie bardziej realistyczne, a także bardziej odpowiednie do wagi i natury tego czynu, niż przewidziane w projekcie zrównywanie go z kradzieżą (określenia „kradzież programu komputerowego” używa się potocznie, ale przecież czyn taki z klasyczną kradzieżą niewiele ma wspólnego), zagrożenie karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 i ściganie z urzędu. Z przepisu tego należy więc w projekcie zrezygnować. Tak sam postulat odnosi się do art. 294 § 1, który rozciąga przepisy o paserstwie na pochodzący z czynu zabronionego program komputerowy.

W art. 282 przewidziano tylko kradzież z włamaniem, rezygnując z wyodrębniania kradzieży szczególnie zuchwałej. To, co obecnie nazywa się kradzieżą zuchwałą, przejdzie więc częściowo do przepisu o kradzieży zwykłej, a częściowo do przepisu o rozboju. Projekt przewiduje przy kradzieży z włamaniem „wypadek mniejszej wagi”, przy którym możliwe będzie nadzwyczajne złagodzenie kary. Można się jednak zastanawiać, czy ze względu na szeroką interpretację pojęcia włamania i ogromną różnorodność przypadków kradzieży z włamaniem, w sensie ich różnej wagi, nie byłoby celowe po prostu ustanowienie niższego niż proponowany obecnie (1 rok pozbawienia wolności) dolnego progu zagrożenia karą.

Nowe, szersze pojęcie rozboju zostało wprowadzone w art. 283. Jest to w zasadzie powrót do sformułowania art. 259 k.k. z 1932 r. W szczególności przez to, że używa się tu pojęcia „przemocy” a nie pojęcia „gwałtu na osobie”. Jednakże k.k. z 1932 r. wyciągał z szerokości tego pojęcia zdecydowane konsekwencje co do sankcji posługując się sformułowaniem: „podlega karze więzienia”, co oznaczało odesłanie do ogólnych granic kary więzienia (od 6 miesięcy do 15 lat). Projekt natomiast ustanawia dużo wyższy dolny próg (2 lata), a następnie daje możliwość korekty w art. 283 § 2, przez możliwość nadzwyczajnego złagodzenia w wypadku mniejszej wagi. Może jednak i w tym zakresie lepsze byłoby skorzystanie z wzorca przedwojennego.

Ustanawianie słusznych zagrożeń ustawowych i utrzymywanie wewnętrznej konsekwencji w ramach k.k. jest na pewno rzeczą trudną i może być sporne,

np. przewidziana w projekcie kara za kradzież rozbójniczą (art. 284 projektu) w postaci pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 wydaje się zbyt niska w stosunku do kradzieży z włamaniem (od 1 roku do 10 lat), skoro chodzi tu jednak o przestępstwo z użyciem przemocy, groźby przemocy lub z doprowadzeniem człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Pewne wątpliwości budzić może nowe ujęcie przestępstwa przywłaszczenia (art. 286), które ma dotyczyć nie tylko rzeczy ruchomych, lecz także praw majątkowych. Być może przywłaszczenie sobie cudzego prawa majątkowego jest pojęciowo możliwe, ale autorzy projektu nie dają w uzasadnieniu żadnego wyjaśnienia potrzeby takiego, nowego przecięź, ujęcia, ani też żadnego przykładu na przywłaszczenie prawa. A przecięź każde nowe, istotne dla zakresu kryminalizacji sformułowanie wymaga uzasadnienia i wytłumaczenia jego sensu. Twórcy projektu przekonująco uzasadnili np. wprowadzenie nowego typu przestępstwa tzw. oszustwa komputerowego (art. 288 projektu), stwierdzając, że przy oszustwie komputerowym nie występuje element wprowadzenia w błąd innej osoby lub wyzyskanie błędu, a osiągnięcie korzyści majątkowej przez sprawcę ma nastąpić drogą pewnych specyficznych manipulacji, takich jak np. „wpływanie na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przesyłanie informacji”.

Przewidziane w art. 290 kwalifikowane typy kradzieży, przywłaszczenia, oszustwa, zniszczenia mienia opierają się na kryterium materialnej wartości mienia („mienie znacznej wartości”) lub szczególnym znaczeniu tego mienia dla kul-

tury. Określenie, co to jest mienie znacznej wartości, nastąpiło w art. 114 § 5–6 („mienie, którego wartość w chwili popełnienia czynu przekracza stukrotną wysokość najniższego miesięcznego wynagrodzenia”). Osobiście jestem zdania, że kodeks powinien posługiwać się określeniami kwotowymi, nawet jeżeli zmusza to ustawodawcę do podnoszenia od czasu do czasu wysokości tych kwot. Takie bowiem ujęcie sprzyja określonoci przestępstwa i niezależnia przepis karny od polityki państwowej w sferze socjalnej, która kierować się musi zupełnie innymi kryteriami. Nie jest zrozumiałe, i nie zostało wyjaśnione w uzasadnieniu do projektu, zrezygnowanie w opisie przestępstwa paserstwa (art. 292–293) ze znamienia „celu osiągnięcia korzyści majątkowej” przy przyjmowaniu lub pomocy do ukrycia rzeczy pochodzącej z czynu zabronionego. Dotychczas uważano to za istotny element odróżnienia paserstwa i pomocnictwa. Niewykluczone, że takie przesunięcie ustawodawcze ma swoje ważne powody, nie zostały one jednak podane w uzasadnieniu.

Najważniejszą być może nowością w rozdziale o przestępstwach przeciwko mieniu jest uregulowanie (art. 295) pozwalające nadzwyczajnie złagodzić karę sprawcy, a nawet uwolnić go od kary, jeżeli dobrowolnie naprawił on szkodę w całości lub zwrócił rzecz mającą szczególne znaczenie dla kultury w stanie nie uszkodzonym. Nadzwyczajne złagodzenie możliwe jest też w razie częściowego naprawienia szkody. Uzasadnienie stwierdza co do tej propozycji, że pozwala ona „przyznać prymat rozwiązaniu konfliktu społecznego powstałego w wyniku przestępstwa przeciwko mieniu przed egzekwowaniem w ogóle

lub w pełni państwowego prawa karnia”. Ta możliwość nie dotyczy jednak, ze zrozumiałych względów rozboju, kradzieży rozbójniczej i wymuszenia rozbójniczego. Już mniej przekonujące jest wykluczenie tutaj także kradzieży z włamaniem. W sumie trzeba jednak stwierdzić, że jest to z kryminalnopolitycznego punktu widzenia koncepcja śmia-

ła i ciekawa. Może ona sprzyjać szerszemu uwzględnieniu interesów pokrzywdzonego i mniejszej punitivności naszego prawa karnego. Z drugiej strony przez swą fakultatywność powinna ona uniemożliwiać nadużywanie jej przez sprawców dla swoistej kalkulacji opłacalności i ryzyka popełnienia przestępstwa przeciwko mieniu.